

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.

za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 60 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 60 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 75 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.Nadesłane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerczy.

Mokrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Z parlamentu.

Komisja budżetowa.

Donoszą nam z Wiednia: Na popołudniowym posiedzeniu w piątek, komisja budżetowa po załatwieniu rubryki „clo“, przystąpiła do obrad nad rubryką „podatki spożywcze“. Dyskusja toczyła się głównie około kwe., przysznania krajom udziału w podatku od piwa, który musiałby być podwyższony, i kwestyi podatku konsumcyjnego w zamkniętych miastach (akcyzy). Prócz tego omawiano sprawę monopolu wódeczanego, którą poruszył Kramarz w sposób więcej akademicki, bo bez stawiania wniosku.

Członkowie polscy komisji budżetowej, poruczyli przemówienie w tych sprawach drowi Bykowi, który mówił do tego rozdziału pierwszy raz w piątek wieczór. Wspomnił naprzód o podatku spożywczym od piwa.

Podstawa tego podatku jest mylna — jest bowiem jeszcze zawsze pobierany podatek według dwóch stopni — od bydląt niższej roku i więcej roku życia, gdy jedynie racjonalną miarą podatku jest żywa waga. Podatek spożywczy w zamkniętych miastach jest niesłychanie ciężki. Prawna podstawa podatku tego jest błędna. Jest on wyższy w stosunku do wielkości miasta. Ale z chwilą, gdy Wiedeń co do wielkości artykułów został od tego podatku uwolniony, co dla państwa zrobiło ubytek dochodów 1.800.000 guldenów (nie koron) — zasada tego podatku została obalona, bo mniejsze miasta zawsze jeszcze podatek ten płacą jak dawniej.

Rokowania o reformę tego podatku taką jak w Wiedniu, prowadzone przez gminę miasta Lwowa, mają tę cechę, że rząd gotów jest artykuły we Wiedniu uwolnione, dla Lwowa także uwolnić, ale pod warunkiem, że podatek od innych artykułów będzie podwyższony. Ale Galicya ma to wyjątkowe położenie, że ma dwa miasta stołeczne, Lwów i Kraków. Z tego zaszczytu stolicy nie ma Kraków żadnej korzyści ale ma same ciężary — bo jest miastem zamkniętym i płaci akcyzę. Gdy niedawno trybunał administracyjny orzekł, że Kraków nie ma charakteru stolicy, przeto konsekwentnie powinien być od podatku akcyzowego uwolniony.

Mowca przeto popiera rezolucję referenta (Mengera), wzywającą rząd, aby wziął pod uwagę zniesienie podatku akcyzowego w zamkniętych miastach i zastąpienie go reformą podatków od napojów.

Po raz drugi zabrał głos dr. Byk w sobotę. Skoro przy reformie podatków bezpośrednich nie przyznano — jak w innych państwach — autonomicznemu ciałom udziału w dochodach — to nie dziwnego, że obecnie dyskusja przy podatkach pośrednich toczy się głównie około kwestyi zasilenia finansów autonomicznych. Zależy to w wysokim stopniu od ustalenia finansów państwa.

Kramarz zaleca dwa środki: monopol wódeczany i podniesienie dochodów kolejowych. Co do pierwszego — to nie zachowujemy się wobec tego odpornie, ale zaznaczamy konieczność ostrożności. Można się obawiać uszkodzenia rolniczych gorzelni, które są niesłychanie ważnym czynnikiem podniesienia renty gruntowej. Można się obawiać dalej zbytecznego pomnożenia liczby urzędników — a i tak Austria jest państwem, mającym najwięcej urzędników. Z monopolami wogóle zrobiliśmy złe doświadczenie — np. sól i kainit. Drugi środek Kramarza, podniesienie taryf kolejowych, jest dla nas wprost szkodliwy. Więc i to jest środek wątpliwy. Jeżeli tu była mowa o finansach autonomicznych, krajowych i gminnych — to my jesteśmy także w tem położeniu, jak inne kraje i miasta.

Przytacza niektóre cyfry z budżetu miasta Lwowa. Gdy tu mowa o piwie, to należy przypomnieć, że i Sejm galicyjski i my tutaj zawsze wskazywaliśmy na przeciążenie wódki podatkiem spożywczym i na to, że sprawiedliwym byłoby, dalszego źródła dochodów szukać już nie w wódecie, ale w piwie. Ale gdy posłowie czescy chcą to opodatkowanie piwa oprzeć na wysokości produkcji a nie konsumpcji, to my tego klucza przyjąć nie możemy. Bylibyśmy doskonale wyszli na tem, gdyby przy wódecie był przyjęty klucz produkcji, bo my spirytusu produkujemy więcej, niż konsumujemy — więc kraj byłby więcej dostał.

Ale ze względu na ogólne interesy i na to, że sprawiedliwą podstawą jest tutaj tylko konsumpcja, zgodziliśmy się chętnie przy wódecie na klucz według konsumpcji. Tak samo więc powinno być i przy piwie.

Komisja nie mogła w sobotę przystąpić do głosowania z powodu braku kompletu. Następne posiedzenie we wtorek — a na porządku dziennym po szeregu drobiazgów, będzie budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Praga. 20 stycznia. Na podstawie porozumienia się między prezydium klubu młodoczeskiego w Radzie państwa i kierownictwem stronnictwa młodoczeskiego w Pradze, zwołany został komitet wykonawczy czeskich posłów do Rady państwa i sejmowych na dzień 26 bm. do Pragi. Komitetowi przedłożone będą propozycje prezydenta ministrów, dotyczące formalnej strony konferencji ugodowych, czesko-niemieckich. W obradach wezmą udział także posłowie mieszkający po za Pragą.

Wiedeń. Według *Deutsch-Nationale Corresp.*, po stronie niemieckiej zapatrują się obecnie bardziej optymistycznie na sytuację wewnętrzną. Zdaniem tych kół parlament nie jest już „tak bliski przepaści“, jak przed kilku tygodniami i zdaje się, że Czesi przełożą taktykę pojednawczą nad stanowisko skrajnie opozycyjne. Jeżeli po wstępnych konferencyach, które prezes gabinetu obecnie przeprowadza, zbiorą się istotnie czesko-niemieckie konferencje ugodowe, co powinno nastąpić w kwietniu lub maju, nie można się spodziewać stałego rezultatu nad ten, że Czesi i Niemcy w stanowiący i szczegółowy sposób sformułują swe żądania. Przeceniałoby się znaczenie tych konferencji, gdyby od ich powodzenia lub fiaska czyniło się zawisłym los parlamentu.

Główną sprawą jest zawsze uгада z Węgrami, a dzisiaj stosunki są tego rodzaju, że parlamentarne traktowanie tej ugody jest rzeczą całkiem możliwą. Ani Czesi, ani Niemcy nie będą przeciw ugodzie robić obstrukcji. Można się nawet spodziewać, że rząd mógłby uzyskać w Izbie posłów odpowiednią większość dla ugody, gdyby wystąpił przed Izłą z modyfikacjami dotychczasowych postanowień ugodowych. Obrady nad budżetem, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, będą miały przebieg stosunkowo spokojny i nawet drażliwe pozycje: Cylicia, Cieszyn (gimnazjum polskie), Opawa (gimnazjum czeskie) i Berno (technika czeska) nie wywołują przesilenia parlamentarnego.

Wiedeń. Z okazji drugiej rocznicy mianowania dra Koerbera (18 stycznia 1900) dzienniki wiedeńskie omawiają w sposób więcej lub mniej przychylny dwuletni „jubileusz“ gabinetu, i wskazując na wewnętrzne położenie polityczne, zaznaczają, że poprawa sytuacji jest dziełem gabinetu, a w pierwszym rzędzie „beznamiętnej wytrzymałości“ jego prezesa.

Wiedeń. Namiestnik w Czechach hr. Coudenhove miał w sobotę dłuższą konferencję z prezydentem ministrów dr. Koerberem.

Wiedeń. *Sonn- und Montagsztg.* pisze o sytuacji, że rezultat obecnych przedwstępnych rokowań p. Koerbera z przywódcami stronnictw czeskich i niemieckich jest taki, że o pożytecznej i realnej pracy parlamentu mowy być nie może.

Nawet gdyby te przygotowawcze rokowania wypadły pomyślnie — to i w takim razie konferencja nie mogłaby się zebrać wcześniej, jak przed świętami Wielkiejnocy.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 20 stycznia.

Bal dworski.

Wiedeń. W sobotę odbył się w zamku cesarskim wspaniały bal dworski, na którym był cesarz w otoczeniu licznych arcyksiążąt i arcyksiężn., dyplomaci wiedeńscy z małżonkami, ministrowie, świat urzędowy itd.

Ks. Wojciech pruski w Tryescie.

Tryest. Książę Adalbert pruski odwiedził wczoraj popołudniu zamek Miramare, poczem odbył przejażdżkę po mieście. Wieczorem był na obiedzie u namiestnika bar. Goëssa. Namiestnik i książę wznosili toasty.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Prezydent podał na onegdajszym posiedzeniu do wiadomości wyrok kurii królewskiej, unieważniający wybór hr. Telekyego do Sejmu.

P. Jast domaga się, by ten wyrok odesłać do komisji weryfikacyjnej; należy orzec, czy okręg wyborczy hrab. Telekyego, w którym stwierdzono przy wyborach rozmaite oszustwa i nadużycia, nie powinien być pozbawiony na pewien czas prawa wyboru posła. Minister sprawiedliwości oświadczył się za tym wnioskiem, poczem Izba go uchwaliła. Rozpoczęto potem dyskusję nad kontyngentem rekrutów.

Budapeszt. Na sobotnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego, podczas dyskusji nad ustawą o poborze rekruta dep. Toth wniósł rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zaprowadzającej samoistną armię węgierską. Przeciw wnioskowi temu przemówił minister honwedów gen. Fejerwary. Wniosek p. Totha Izba odrzuciła.

Dep. Rakosy interpeluje rząd, by nie wydawano dalszych koncesyj na niemieckie tingle.

Anglia abroci się na morzu.

Glasgow. Admiralicja zażądała od prywatnych fabrykantów okrętów przedłożenia oferty na 10 antytorpedowców ze zmniejszoną chyżością, ale większą odpornością i objętością.

Interwencja holenderskiego premiera w sprawie transwaalskiej?

Londyn. Według amsterdamskiej depeszy dziennika *Daily Mail* ostatni pobyt holenderskiego premiera Kuypera w Londynie miał za bezpośredni rezultat, że ze strony holenderskiej postanowiono spowodować Krügera i delegatów boerskich, aby ostatecznie odstąpili od żądania utrzymania niepodległości republik boerskich. Delegaci boerscy są obecnie stanowczo pokojowo usposobieni. Rozpatrują oni teraz kwestję powrotu jeńców i kwestję funduszy na odbudowę zburzonych farm. Ofiarowaną swego czasu przez Kitchenera kwotę miliona funtów szterlingów uważają za niedostateczną. W sobotę miała się odbyć konferencja delegatów; uważano za rzecz możliwą, że po tej konferencji delegaci postawią warunki pokojowe.

Kolonia. Z otoczenia Krügera zaprzeczają jak najbardziej stanowczo doniesieniom angielskim o nowych propozycjach pokojowych ze strony Boerów, o interwencji premiera holenderskiego w tym kierunku, oraz o zdemoralizowaniu, szerzącym się rzekomo wśród walczących Boerów. Przeciwnie, ze względu na trudności finansowe, z jakimi walczy Anglia, oraz wobec widocznego znużenia armii angielskiej. Boerowie wierzą, że prędzej lub później ich żądania co do zapewnienia im niezależności będą przyjęte.

Zasądzenie dra Krausego.

Londyn. Dr. Krause został zasądzony na dwa lata więzienia za zamordowanie ang. pułkownika.

Wielka malwersacja w softjskiej drukarni państwowej.

Sofia. Wieczorną Pocztą donosi, że w drukarni państwowej już od dłuższego czasu popełniano malwersacje. Mianowicie robotnicy mieli kraść stemple i inne druki państwowe i sprzedawać. Straty skarbu państwa mają wynosić wedle obliczeń tego pisma dziesięć milionów franków. Cyfra ta wydaje się przesadzoną.

Eksplodyzja.

Barcelona. W jednej z fabryk tkackich w okolicy Barcelony nastąpiła eksplozja. Cały budynek zawalił się. Wiele osób, a między niemi dyrektor fabryki, zginęło, wiele jest rannych.

Barcelona. Przy eksplozji kotła w przedziałni w Manresa zginęło 60 osób, a około 100 jest rannych.

Zwalczanie gruźlicy we Francji.

Paryż. Deput. Rouanet wygłosił wczoraj w Montmartre wykład o tuberkulozie na zgromadzeniu, któremu przewodniczył Waldeck-Rousseau. Prezes ministrów przyrzekł, po wysłuchaniu odczytu, że rząd zwróci baczną uwagę na każdą inicjatywę w sprawie zwalczania gruźlicy i podniósł konieczność tworzenia jak największej liczby zakładów antituber-

złucznych. Gdy Waldeck-Rousseau odjeżdżał, tak samo jak przy jego przybyciu, aklamowano go głośno. Dwie osoby, które usiłowały demonstrować przeciw niemu, znalazły się w niebezpieczeństwie wskutek oburzenia tłumu. Sprowadzono je na policję.

Kradzieże w krak. muzeum narodowym.

Kraków. W kołach, któreby powinny mieć dobre informacje, pojawiła się pogłoska, że podczas dokonywanej ostatnimi czasy restauracji lokalu muzeum narodowego w Sukiennicach, spełniono kilka mniejszych kradzieży muzealnych przedmiotów. Kradzieży mieli się dopuścić robotnicy. Władza zarządziła dochodzenia. Po ich przeprowadzeniu będzie można podać istotny stan rzeczy. Przedmioty prawdopodobnie dadzą się odzyskać.

Statystyka na politechnikach.

Wiedeń. Według ogłoszonej właśnie statystyki, w bieżącym kursie zimowym uczęszcza do wszystkich politechnik w Austrii 5307 słuchaczy (w tym samym okresie roku zeszłego uczęszczało 5331). Z tych 4930 są zwyczajnymi słuchaczami, 377 nadzwyczajnymi. Z ogólnej cyfry słuchaczy przypada na politechnikę lwowską 841, czyli o 130 więcej niż w zeszłorocznym kursie zimowym.

Abdykacja króla serbskiego Aleksandra?

Berlin. *Localanzeiger* donosi z Belgradu, że król Aleksander serbski zamierza wobec wielkich trudności, jakie wywołać może dla Serbii kwestya następstwa tronu, dobrowolnie skwitować ze swoich praw do korony, na rzecz kandydata, którego osoba nie wywołałaby w kraju i zagranicą opozycji. Podobno rokowania w tej sprawie, do czego inicjatywę dała Rosja, są w toku. Także królowa Draga podobno nie sprzeciwia się już abdykacji, żąda jedynie, aby królowi dano odpowiednią jego stanowisku odprawę.

Odprawę tę ma zagwarantować Rosja. W takim razie mają się podobno Rosja i Austro-Węgry zgodzić na to, aby na tronie serbskim zasiadł bawiarz obecnie nad Nową syn pretendentą Piotra Karageorgiewicza: Jerzy Karageorgiewicz.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* również potwierdza wieść, że wiele prawdopodobieństwa ma wieść o abdykacji dobrowolnej króla serbskiego.

Rzekomy okólnik arcyb. Stablewskiego do duchowieństwa.

Berlin. Wedle informacji dzienników tutejszych, treść rozporządzenia, które wydać miał rzekomo ks. arcybiskup Stablewski za wskazówką rządu do duchowieństwa swojej archidiecezyi, ma być następująca:

1) Polskie duchowieństwo katolickie powinno ile możności, odpowiednio stosunkom miejscowym, uwzględnić żądanie katolików niemieckich, ewentualnie zawiadamiać władzę duchowną o tych żądaniach. 2) Duchowieństwo polskie nie powinno się mieszać do wewnętrznych stosunków szkolnych, lecz starać się o to, aby we właściwym zakresie poprawiać to, czego nie daje szkoła dzieciom w nauce religii. Na obowiązek duchowieństwa zajmowania się po za szkołą i umoralniania dzieci, arcybiskup kładzie szczególniejszy nacisk, chodzi bowiem o uchronienie młodzieży przed niebezpieczeństwami, jakie sprowadza bezreligijność. Wśród obecnych stosunków, nie może być niestety mowy o wykonywaniu przez duchowieństwo katolickie inspekcji szkolnej.

3) Ks. arcybiskup upomina podwładne sobie duchowieństwo, aby wystrzegało się współpracownictwa w tych dziennikach, które mają charakter podjudzający i wzywa je do poświęcenia swoich sił piśmnom, stojącym wiernie przy Ojcu św. i cesarzu.

4) Wkońcu ks. arcybiskup zabrania duchownym zwolywać zgromadzenia ludowe i występować na nich w roli mówców, by przeciwnicy Kościoła i duchowieństwa nie mieli powodu do ich atakowania.

Bułgaria i Austro-Węgry.

Sofia. W tutejszych kołach dworskich i rządowych przyjęto ze szczególniejszym zadowoleniem do wiadomości fakt, iż austro-węgierski agent dyplomatyczny, poseł Müller otrzymał tym razem specjalne polecenie złożenia ks. Ferdynandowi życzeń noworocznych austriackiego rządu.

Odszkodowanie Ameryki za chińskie srebro.

Nowy Jork. *New-York-Herald* donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt przesłał 376.000 dol. na ręce chińskiego posła, jako odszkodowanie za zabrane przez Amerykanów w Tientsinie srebra.

Wybory do Sobrania.

Sofia. Nowe wybory do sobrania odbędą się prawdopodobnie d. 19 lutego starego stylu. Liczbę deputowanych podwyższono na podstawie ostatniego spisu ludności z 167 na 189.

Katastrofa w kopalni.

Brux. Dalszych trupów ludzi dotychczas nie znaleziono, bo roboty utrudnia wyższy stan wody, spowodowany ostatnimi opadami atmosferycznymi.

Znaleziono natomiast w szybie „Juppiter“ kilka trupów końskich.

Gniewin. Sytuacja w szybie „Juppiter“ nie zmieniona. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb odnalezionego trupa. Po pogrzebie proboszcz miał przemowę, w której między innemi podniósł z wdzięcznością fakt, że cesarz wyraził ofiarom współczucie.

Aresztowanie bankiera.

Praga. Aresztowano tu w sobotę bankiera Gustawa Mayera pod zarzutem oszustwa. Mayer spekulował pieniędzmi, które u niego składano w depozyt i w ten sposób wiele osób naraził na dotkliwe straty.

Mayer był od dawna uważany za jakiegoś podejrzanego człowieka. Sam się rekomendował jako nieślubny syn króla bawarskiego Ludwika II., w istocie zaś jest podobno nieślubnym synem jakiejś artystki i wybitnego bardzo urzędnika.

Mayer oddawał się z zapalem sportowi spirytystycznemu i utrzymywał stosunki z teozoficznymi stowarzyszeniami.

Burzliwe zgromadzenie.

Praga. Wczoraj wieczorem przyszło tu do burzliwych zajęć na zgromadzeniu handlowców, podczas przemówienia posła Bergera. Policja musiała wkroczyć i aresztowała 3 socjalistów.

Na zebraniu tem był także obecny zastępca marszałka kraju p. Verunsky.

Wszecchniemcy.

Asch. Wczoraj wieczorem zebrali się tu mężowie zaufania partii wszecchniemieckiej, celem omówienia sytuacji, wytworzonej ponownym wyborem Wolfa, i rozłaniem w partii.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, z której wynika, że partya prusofilów pomimo zerwania Schoenerera z Wolfem, pragnie obu „wielkich mężów“ utrzymać na powierzchni.

Uchwalono bowiem wyrazić wielkie uznanie zarówno dla „zasług“ Schoenerera, jak i Wolfa, dalej przekonanie, że rozłam, jaki niestety nastąpił, nie pociągnie za sobą dla stronnictwa Wszecchniemców dalszych ujemnych skutków oraz że obydwaj świeczniki prusofilstwa austriackiego zachowane będą dla partii.

Z radością powitano oświadczenie *Ostdeutsche Rundschau*, że „Wolf niczego i nadal nie zaniedba, aby pracować *zum Heile des deutschen Volkes*“.

Uniwersytet katolicki w Salzburgu.

Salzburg. Wczoraj odbyło się tu pod przewodnictwem arcybiskupa Kapshtalera 18 gen. zgromadzenie komitetu, zajmującego się utworzeniem katolickiego uniwersytetu w Salzburgu. Ks. Liechtenstein zdał sprawę z prac komitetu, podnosząc, że suma, jaką dotychczas zebrano na ten cel, wynosi 1,025,000 k.

Zaproponował dla wzmocnienia tego funduszu tworzenie udziałów z prawem odebrania pieniędzy jeśli uniwersytet nie powstanie do r. 1911.

Ks. Freund uskarżał się na wpływy obecne, które paraliżują prace komitetu, nazwał dzisiejsze uniwersytety pepinierami ateizmu i wyraził ubolewanie, że młodzież niemiecka upatruje w Wolfe szermierza niemieckości.

Coquelin u ces. Wilhelma.

Berlin. Cesarz Wilhelm przyjął na osobnej audyencji w Poczdamie Coquelina, który daje obecnie przedstawienia ze swoją trupą w królewskim teatrze.

Kolej na Krecie.

Ateny. Z Krety donoszą, że tamtejsza rada administracyjna bada obecnie projekt nowej belgijskiej grupy finansowej, która chce podjąć się budowy kolei żelaznej, mającej połączyć trzy największe miasta na wyspie: Kanę, Kandyę i Rhetymio z odnogą do Sphokii.

Sytuacja w poł. Afryce.

Bruksela. Według doniesień z Afryki południowej, Boerowie mają jeszcze 60.000 karabinów, wielkie zapasy amunicji i żywności, a wszystko to złożone w niedostępnych kryjówkach Zoutpansbergu, pomiędzy rzekami Olifant i Crocodile. Opór Boerów nie może być prędzej złamany, aż angielskie wojska zdobędą Zoutpansberg.

Wiedeń. Bułgarski agent dyplomatyczny Sirmagiew podał się do dymisji.

Londyn. Członek parlamentu, Bartnett zmarł.

Benewent. Zmarł tu ks. kardynał, arcybiskup dell' Olio.

Gibraltar. Biuro Reutersa donosi: Okręt wojenny „Illustions“ odpływa dziś do Algieru, aby towarzyszyć angielskiemu poselstwu w Marokko do Rabat.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Zagadka“, sztuka w dwóch aktach Pawła Hervieux'a, „Goście“, epilog dramatyczny w 1 akcie St. Przybyszewskiego i „Nikt mnie nie zna“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry (ojca).

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było —1° R.

Święto Jordanu obchodzono wczoraj w dwójnasób uroczysto, a to z powodu niedzieli. Mróz szczyptał w uszy przeraźliwie, śnieg skrzypiał pod nogami, mimo tego jednak zebrało się na Ryuku kilkanaście tysięcy osób, obchodzących święto uroczyste Czerwonej Rusi z obrządku, lub też z ciekawości. Celebrował nabożeństwem ks. mitrat Bielecki w nieobecności ks. metropolity Szeptyckiego, śpiewał podczas nabożeństwa (z powodu braku alumnów) chór mieszany stowarz. „Muza“ i stauropigialny, pod batutą akademika Ciorocha. Na uroczystości zjawili się reprezentanci władz autonomicznych i rządowych, honorową kompanię składał pułk 80. Cztery salwy karabinowe, po nich uroczystość święcenia, po tem zaś tłum różnorodny rzucił się z szklankami i dzbankami po wodę i rwał gałęzie, zdobiące studnię. Około godziny 12 ruch zmalął, wojsko i reprezentanci władz ustąpili, pozostał tylko lud i czerpał wodę.

W czasie uroczystości kompania 24 pp. trzymała pogotowie w straźnicy koło pruskiego konsulatu.

Z Krakowa telegrafują: Wczoraj przed południem w tutejszej cerkwi grecko katolickiej odbyła się uroczystość *Bohojawnienja*. W pełnioną cerkwi odprawili nabożeństwo st. kan. Borsuk; śpiewał chór wzmożony, złożony z akademików. Po nabożeństwie na plantacjach przed cerkwią odbyło się poświęcenie wody.

Mianowanie. *W. Ztg.* ogłasza: Cesarz mianował starostę extra statum na Bukowinie i referentów spraw administracyjnych i ekonomicznych w tamtejszej Rodzie szkolnej kraj. dr. Aleksandra Pessica-Kosnadula radcą rządowym.

Samobójstwo. W sobotę około g. 6 wieczorem zastrzelił się w własnym mieszkaniu przy ul. Zygmuntowskiej l. 11a, Artur Beres, słuchacz II r. wydziału chemii tut. politechniki, liczący 21 lat życia, rodem z Podwołoczysk. Kula przebiła prawą skroń i utkwiała w czaszce. Po stwierdzeniu śmierci odstawiono zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

Morderstwo na Wulce. Doniesienie jednego z wieczornych dzienników sobotnich, jakoby aresztowano kilku huzarów, podejrzanych o zamordowanie stolarza Ostrowskiego, nie jest prawdziwe. Do tej pory niestety, sprawców nie zdołano ująć.

Przykry wypadek w teatrze. Podczas wczorajszego popołudniowego przedstawienia „Zaczarowanego koła“ grający rolę dyabła kusego znakomity artysta p. Feldman uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Oto z powodu złamania się nadgniłej deski, o którą oparte były schody, po których dyabeł wchodzi na dach chałupy dziadka leśnego, p. Feldman upadł, kładąc sobie silnie cały bok i wykręcając rękę. Na przedstawieniu nie było niestety lekarza teatralnego. Ten, kto zawił w pierwszym rzędzie, że podobny wypadek zdarzyć się mógł na scenie — powinien być za lekceważenie życia ludzkiego do odpowiedzialności pociągnięty.

„Mężczyzna“ Zapolskiej. W teatrze krakowskim wystawiono w sobotę po raz pierwszy z dużym powodzeniem sztukę p. Zapolskiej *Janowski* p. t. „Mężczyzna“. Publiczność zapelniała teatr po brzegi. Autorkę, obecną w teatrze, wywołano po pierwszym akcie cztery razy. Jak nam telegrafują z Krakowa i wczorajsze drugie przedstawienie „Mężczyzny“ odniosło sukces ogromny. P. Zapolskiej zgotowano serdeczne uściski i wręczono jej wieniec.

Ślub. Dnia 25 bm. odbędzie się w Wiedniu w kościele OO. Zmartwychwstańców o godzinie 11 przed południem ślub Maryi Antoniny hr. Dzieduszyckiej, córki JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i Seweryny z Dzieduszyckich, z p. Konradem Łuszczewskim, synem s. p. Bronisława Łuszczewskiego i Zofii z hrabiów Skarbów.

Z Krakowa piszą nam:

W sprawozdaniu kongregacji kupieckiej za rok ubiegły powiedziano o zerwaniu stosunków handlowych z Niemcami. Pominąwszy tu kwestję kredytu, choć i ta kwestya jest dosyć znaczną, powinni kupcy polscy spełnić obowiązek patriotyzmu, choćby i z pewnemi stratami, muszą atoli mieć za sobą publiczność i poparcie jej czynne a nie tylko puste słowa i frazesy. Wiele już zdziałano w tym kierunku, aby towary niemieckie zastąpić krajowymi oraz francuskimi, czeskimi i angielskimi. Należy dalej wytrwale dążyć do tego celu. W roku bieżącym akcja ze strony kupiectwa dalej będzie prowadzona.

Ogłoszono sprawozdanie z restauracji katedry na Wawelu za rok ubiegły. Według zamknięcia rachunkowego wydano na cele restauracji katedry w roku 1900 — 174.424 koron, a w r. 1901 — 155.980 k., razem 330.404 koron. Na rok 1902 pozostało w kasie 26.005 kor.

Onegdaj wieczór wybuchł tu dosyć groźny pożar w hotelu „Union“ na Stradomiu. Pożar wybuchł na strychu, gdzie urządzony był nocleg dla służby. Ogień zagrażał sąsiadniemu hotelowi „Metropol“ — a nawet zaczął go już ogarniać. Straż pożarna ogień stłumiła.

Konkurs. Wydział Rady powiatowej w Kolbuszowej rozpiął konkurs na posadę asystenta technicznego do budowy dróg i mostów z placą roczną 1440 koron. Oferty wnieść należy do 31 stycznia.

Zmarli:

We Lwowie, Ernestyna Osthaus, siostra zakon. Berce, nek, lat 81.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 13 stycznia uchwaliła:

zatwierdzić rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Brodach, księdza Jana Turkiewicza, w zawodzie nauczycielskim i nadać mu tytuł profesora; Sofrona Matwijasa, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum Fr. Józefa w Tarnopolu w zawodzie nauczycielskim i nadać mu tytuł profesora;

zatwierdzić wybór: Macieja Deszcza, nauczyciela kierującego w Ropczycach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach; Paulina Stańkowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasową szkołą „na Bałkach“ w Śniatynie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie; Władysława Grylowskiego, na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu;

zatwierdzić nominację ks. Stanisława Krausa na duchownego członka obr. łac. do Rady szkolnej okręgowej w Brodach;

wyznaczyć Feliksa Gajewskiego, nauczyciela kierującego szkoły męskiej w Dębicy, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach;

przysłać Malwinie Janowskiej, nauczycielce kierującej 4-klasową szkołą ludową żeńską im. Czackiego w Krakowie, przy sposobności przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu przeszło 40-letniej wiernej i zadowolającej w zawodzie nauczycielskim pracy, medal honorowy, ustanowiony z okazji 50-letniego jubileuszu cesarza.

zamianować w szkołach ludowych: Leonarda Łukaszewicza dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą w Drohobycz; Józefa Rabe i Teodora Kondrata nauczycielami 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Drohobycz; Michała Gaudia i Michała Czepiela nauczycielami starszymi, a Bazylego Ratańskiego nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową w Drohobycz; Olę Łanucką, dyrektorką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą w Drohobycz; Adele Onyszkiewiczównę, Józefę Olszańską i Reislę Deborę Axową nauczycielkami 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Drohobycz;

Czesławę Arayównę nauczycielką starszą i Antoninę Kałużnicką nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Drohobycz; Michała Ostapowicza nauczycielem kierującym, Florentynę Póllmanównę nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły na przedmieściu Zwaryczko-lisznińskim w Drohobycz; Henrykę Fedynową nauczycielką starszą, Michalinę Lerchównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Drohobycz; Józefa Wojtowicza nauczycielem starszym, Chanę Laję Turtellaubównę nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły na przedmieściu „Zadwornem“ w Dro-

hobycz; Jadwigę Kolkiewiczównę nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Tarnopolu; Maryę Szafranównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szk. żeńskiej Tarnopolu; Annę Mosiewiczównę nauczycielką kierującą, Eleonorę Dudykiewiczównę i Helenę Bułatównę nauczycielkami starszymi 4-klasowej szkoły żeńskiej w Kulikowie; Jana Batkę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Borowej; Zenona Zaklikę i Mojżesza Eichenkatza naucz. star. 5-klasowej szkoły męskiej w Skalać; Andrzeja Stebnowskiego naucz. starszym 5-klasowej szk. męskiej w Haliczu; Ludmiłę Lewicką nauczycielką starszą 4-kl. szk. w Witkowie nowym; Pawła Hrynyszaka nauczycielem kierującym 4-kl. szk. w Kniatoli; Bronisławę Boraczkową naucz. kier. i Olę Kyrczównę naucz. star. 4-kl. szk. żeńskiej w Perehińsku; Andrzeja Marenina naucz. star. i Maryę Kulczycką naucz. młodszą 4-kl. szkoły mieszanej w Jaworowie; Józefa Konarskiego dyrektorem szk. 3-kl. wydział. męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Nowym Sączu; Jana Dyakowa dyr. 3 kl. szk. wydz. męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Jaworowie; Aleksandra Madydę i Bronisławę Niżankowskiego nauczycielami 3-klas. szk. wydz. męskiej w Jaworowie; Dionizję Kulczyckiego i Jana Werbowego naucz. starszymi 4 kl. szk. posp. męskiej połączonej z wydziałową w Jaworowie; Kazimierę Sikorską naucz. młodszą 3 kl. szk. w Szczakowej „na Piasku; Teklę Borowicką naucz. kieruj., Leokadyę Chodorowską naucz. starszą 5 kl. szk. żeń. w Chrzanowie; Waleryana Gajewskiego naucz. młodszym 5 kl. szk. męskiej w Chrzanowie; Józefa Magierę naucz. kierującym 4 kl. szk. w Bobowej; Józefa Dmytrowa naucz. star. 4-klasowej szk. w Kniatoli.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Edmunda Banickiego w Woli rusinowskiej; Juliana Milewskiego w Krzeszowie.

Nauczycielkami młodszymi szkół 2-klasowych: Stanisławę Gerlichównę w Ujanowicach; Wandę Neumanównę w Skrzydlnej; Anię Skrzywankównę w Dobrej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Maryę Maraszewską w Jazienicy polskiej; Klementynę Młynarską w Złudzy; Władysławę Młynarską w Kamienicy; Domicję Neusteinównę w Ulicku-Seredkiewicz „na Mazurach“; Jana Maciałka w Ociece; Annę Knurkiewiczównę w Michowej; Konstancję Wasyanowiczównę w Żuratinie; Amelię Szolginiankę w Hucie połonickiej; Stanisławę Hradecką w Wierzbanowie.

Przenieść: Franciszkę Bobińskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Tyśmienianach, na posadę nauczyciela starszego do 4-klasowej szkoły w Kobakach; Zofię Gronkówną, nauczycielkę młodszą 2-klasowej szkoły w Dzikowcu, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Nagoszynie; Franciszkę Pawłowskiego, nauczyciela starszego 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Wieliczce, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Wieliczce; ks. Wiktora Pio-

trowicza, katechetę religii rzym. kat. szkoły miejskiej im. św. Antoniego, do szkoły im. Piramowicza we Lwowie; Stanisława Saloniego nauczyciela starszego 5-klasowej szkoły w Cieszanowie, przydzielonego do szkoły 6-klasowej męskiej w Gródku, na posadę starszego nauczyciela do 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie; Szymona Fedynę, nauczyciela starszego 3-klasowej szkoły na przedmieściu „Zadwornem“ w Drohobycz, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Drohobycz; Cecylię Onyszkiewiczównę, nauczycielką starszą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Drohobycz, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Drohobycz; Matyldę Harlenderówną, nauczycielkę starszą 6-kl. szkoły żeńskiej w Drohobycz, na równorzędną posadę do 4-klas. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Drohobycz.

Pepi Pohorylesównę, nauczycielkę młodszą 4-kl. szkoły ludowej żeńskiej w Tarnopolu na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Tarnopolu; Michała Kurzemskiego, nauczyciela starszego 5-kl. szkoły męskiej w Kopyczyńcach, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Pistyniu; Maryana Snopka, nauczyciela 1-kl. szkoły w Lubeni, na równorzędną posadę do szkoły w Stańkowcach; Justyna Carkowskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Klebanówce, na równorzędną posadę do szkoły w Orawie; Jana Paskawskiego, nauczyciela starszego 6-kl. szkoły męskiej w Jaworowie, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Jaworowie; Mikołaja Komarzańskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Wierzbówce, na równorzędną posadę do szkoły w Sapohowie; Natalię Szemańską, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Maniowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Switarzowie;

wyłączyć gminę Pruchniszcze okręgu kołomyjskiego z zakresu szkolnego w Rosochacz i zorganizować osobną 1-kl. szkołę w Pruchniszczu;

zorganizować 1-kl. szkołę w Przyborowie okręgu żywieckiego; 1-kl. szkołę w Słobódce polnej okręgu kołomyjskiego;

przekształcić 1-kl. szkołę w Romaszówce okręgu czortkowskiego na 2-kl.; 1-kl. szkołę w Mostkach okręgu lwowskiego zamiejskiego na 2-kl.;

ustanowić posady nauczycieli religii izraelskiej dla szkół ludowych w Rudkach i w Komarnie okręgu radeckiego;

polecić dzieło p. t. „Dr. W. Urbański: O postępach w astronomii i fizyce od najdawniejszych czasów aż do końca XIX. stulecia. Szkic historyczno-naukowy. Lwów 1901. Nakładem autora. Skład główny w księgarni H. Aitenberga we Lwowie. Cena 1 k. 20 h.“ do bibliotek szkolnych gimnazjów i szkół realnych.

WIEKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

38

(Ciąg dalszy).

— W tym roku uwinę się prędko ze żniwami; a jaka cena żyta?

— Co może być za cena, kiedy nikt nie mówi? Za tydzień będzie wiadomo, tak mi mówił dziś jeden żydek, który do mnie przyjechał z miasteczka umyślnie.

— Z tą wiadomością? — zaśmiał się pan.

— On mi przywiózł i tę wiadomość, ale on przyjechał od rabina do jasnie wielmożnego dziedzica.

— Do mnie?

— Nu, jasny pan pamięta, ja jeździłem do rabina, aby się dowiedzieć, jak będą głosowali w miasteczku... Teraz on przywiózł odpowiedź.

— Jaką? — spytał, patrząc badawczo.

— Co ja mam mówić? On z tem przyjechał, niech on sam gada.

— Gdzież on jest?

— On czeka w sieniach...

— Czemuż nie przyszedł tutaj z tobą?

— Ja nie mógł wiedzieć, czy jasny pan gdzie zechce go przyjąć...

— Idź, zawołaj go.

— My zaraz przyjdziemy — rzekł z pośpiechem i wyszedł.

— Sami się zgłaszają do mnie, to dobry znak, Celinko — uśmiechnął się.

— Albo też chcą cię wybać — odpowiedział.

— Im nie można dowierzać.

— No, mnie nie wezmą.

— Może będą ich krępowała swoją obecnością; pójdę...

— Nie chcesz posłuchać targów? — zaśmiał się.

— Usłyszę i tak wszystko z pokoju jadłowni — mówiła, odchodząc.

Wszedł Szaja z towarzyszem, szczupłym, biednie ubranym żydem, z niemilym, bo chytrym wyrazem na chudej, piegawatej twarzy, z małemi, błyszczącymi, zielonkowatemi oczyma.

Nowo przybyły skłonił nisko głowę, aż zwiesił się, chwiejąc, pejsy długie, i rzekł pokornie:

— Mnie przysłano tutaj do jasnego pana.

— Wiem, mówił mi Szaja, że przyjeżdżasz od rabina w sprawie wyborów.

— Szaja źle powiedział: mnie wysłał kahał, nie rabin w tym interesie.

— Wszystko jedno — uśmiechnął się pan — kahał, czy rabin; chcę mieć wasze głosy... Jako poseł, postaram się o kolej i ulgi dla fabryki... Jakżeż oni się nazywają?

— Icjo Bleichstein i Ozyasz Figiel — podpowiedział Szaja.

— No tak... dla nich; czegoż chcecie więcej?

— Proszę jasnego pana — przemówił stłumionym głosem wysłannik — kolej to bardzo dobra rzecz, ale ona wszystkim potrzebna... Fabryka dobra dla kupców i dla robotników, ale co my mamy z tego?

— A to zabawne — zaśmiał się pan głośno — nie mogę przecież dla każdego z was coś zrobić oddzielnie!

— Ja to wiem — mruknął, schyliwszy głowę.

— Gadajże raz! zawołał pan.

— Ja powiem — wmieszał się Szaja — ja znam jasnego dziedzica, jasny pan potrzebuje wszystko wiedzieć, po co kreć? To jest taki interes: w miasteczku między żydkami wielka bieda. Co oni mają robić, kiedy żadnego handlu dziś nie ma? To oni biedują bardzo, tak rabin powiada, tak...

— Nie rabin, Szaja, tylko kahał — poprawił go towarzysze.

— Nu, dobrze, tak kahał powiada tak: tym żydkom trzeba pomóc, bo oni biedni, a jak im pomagam, kiedy u nas wszystkich bieda, ale są wybory, jest głosowanie, oni wszyscy, jak jeden, staną za jasnym dziedzicem, ale niech jasny pan dziedzic poratuje tych biednych... To jest cały interes.

— Ja? Ja mam dawać? — uśmiechnął się gorzko. — U kogoż są wszystkie pieniądze? Kto handluje?

— Co teraz za zarobki? — westchnął Szaja.

— Ledwie na życie wystarcza, a jakie ryzyko? Jakie podatki? Ile kłopotów?

— Hm... ani myślę coś dawać, ale ciekaw też jestem, ile żądacie?

— Jasny pan swoim delikatnym rozumem sam powie, ile to warte dla jasnego pana — zaczął słodko wysłannik — chłopci mają sto czterdzieści głosów, a my w miasteczku mamy czterdzieści...

— No, a wiryliści? — rzucił kandydat. — Ci wszyscy za mną.

— Takich tabularnych własności w naszym powiecie mało, a na niektórych siedzą nasi, po co ich liczyć?... Chłopci chcą wybrać chłopca, jedni Drewniaka, inni Brosza, głosy się rozpadną... To nasze miasteczko powie ostatnie słowo i my wybierzemy posła... To jest prosty i jasny interes.

— Nie bójcie się — uśmiechnął się pan — będą i chłopci za mną; obejdę się bez waszych głosów.

— Co mamy się bać? To jest rachunek całkiem zwyczajny — mówił wystany głosem pewnym — chociażby jasny pan miał połowę chłopów, to bez miasteczka wybór nieważny... A ja nie wiem, czy Drewniak albo Brosz odstąpią swoje głosy na jasnego pana.

— Głupi jesteś z twoim rachunkiem; wiem lepiej od ciebie, na kogo chłopci będą głosowali... Ale ostatecznie chciałbym przejść znaczną większością. Ileż chcesz?

— To nie ja... to kahał mnie wysłał i mówi tak: za nasze głosy my chcemy dwa tysiące.

— Co?! Powaryowaliście... chyba dwa tysiące centów, a i tego nie dam! — zawołał zaczerwieniony z gniewu.

— Czy jabym jeździł za centami? — uśmiechnął się z ironią. — To są guldeny.

— Wynos się, pókim dobry. Wolę rzec się kandydatury, aniżeli tyle płacić!

— Jasny pan nie potrzebuje się gniewać; mnie wysłał kahał, co ja temu winien?

— Kahał, rabin, dyabeł, wszystko mi jedno, wynoscie się.

(C. d. n.).

